

GŁOS WĄBRZEŃSKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnośnym przelewem pocztą 50 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy utrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przetrwaniu komunikacji, otrzymujemy nie ma prawa żądać postterminowych dostarczeń gazety, lub swrotu ceny — abonentów. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza 7 łam.: — 10 gr., za ogłoszenie na stronie 3-łamowej w wiadomościach poczynnych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę, i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80. —

Nr. 28

Wąbrzeźno, wtorek 9 marca 1926 r.

Rok VI

Widmo spekulacji walutowej

W krajach o słabej walucie stworzy zawsze spekulację walutową wyobraźnia ministra skarbu. Przyczyny spadku waluty, leżą jasno na dłoni. Na każde wezwanie z uprzedzającą usługą zjawia się — jak Mefistofeles w „Faustie” — widmo spekulacji walutowej. Wszystkiemu winna spekulacja, a więc należy ją zwalczać, naturalnie za pomocą organów policyjnych. Ilekroć to w ostatnich latach zjawiało się u nas to widmo, na które też przepisywano zraz lekarstwo. Ale lekarstwo to nie zawsze pomagało! Czegoż więc żąda znękana dusza zbyt opodatkowanego obywatela!

Spekulacja walutowa istnieje rzeczywiście, ale działa, jak bąbel tarczycy, tylko wtedy, gdy znajduje sprzyjające dla siebie warunki. Ta sama spekulacja, która wyprawiała istne orgie z polską marką przy końcu roku 1923, nagle przestała działać, gdy Ministerstwo, skarbu zapowiedziało reformę waluty. Wówczas znikła jak kamfora i do sierpnia 1925 r. nie było jej wcale. Jak długo Bank Polski oddawał dolary bez ograniczenia po kursie paritetowym, tak długo spekulacja nie miała przystępu, ale od połowy sierpnia ubiegłego roku staje się naszym nieodstępnym towarzyszem pracującym z większym lub mniejszym zasileniem odpoczywającym od czasu do czasu, ale ciągle obecnym, zawsze gotowym do nowego skoku, toczącym nasz rozwój gospodarczy.

W mechanizmie obrotu pieniądza coś się zepsuło, wypadło jakieś kółko. Nie potrzeba bardzo wielkiej bystrości umysłu, by dojrzeć te niedomagania i zbadać ich źródło. **Ujemny bilans handlowy, wyczerpywanie się potrzebnego zapasu dewiz w Banku Polskim, gospodarka bilonowa, odpływ zapasu złota za granicę,**

— to wszystko tłumaczy całkiem wyraźnie zachowanie się waluty w sposób zupełnie wystarczający. Umysły jasne i poważne szukają wyjścia z tego ujemnego i fatalnego splotu stosunków. Powstają projekta pożyczki zagranicznej, dopuszczenia obcego kapitału do Banku Polskiego — nawet zrodziły się pomysły poddania się pod kuratelę Ligi Narodów, rodzą się także bardzo dziwaczne pomysły i koncepcje nowych form surrogatów pieniężnych — są plany pożyczki wewnętrznej, którą już Lwów zapoczątkował w zbiorce kruszców szlachetnych i drogich kamieni. **Ale demagogia ma zawsze stare pomysły: spekulacja i zakazy dewizowe!**

Rzecz całkiem naturalna, że nie można dopuścić do wybuchania spekulacji, ale nie wolno zapominać, że dziwny ten twór ma specjalną własność: im bezkrytyczniej się tępi, tem bujniej się krzewi. Mniej niebezpiecznym jest on na powierzchni życia w świetle dziennym, ale w mgłach tajemnicy, w nocnych kanałach egzystencji jest on bardzo niebezpiecznym.

Doświadczamy to obecnie. Obostrzenia dewizowe doprowadziły u nas niemal momentalnie do chaosu trojakiemu kursu walutowego — czarnej giełdy, obrotów międzybankowych i transakcyj w Banku Polskim. Dla toczącego robaka spekulacji niema lepszego pożywienia nad tak wielki zamęt walutowy.

Istnieje jeden niezawodny sposób na spekulację pieniądza. A to, usunięcie warunków, które sprzyjają jej rozwojowi, ale wymaga on innego — zupełnie innego ustosunkowania się rządu, sejmu i całego społeczeństwa do wszystkich zagadnień naszego życia gospodarczego.

Zet.

Briand wraz z całym gabinetem podał się w sobotę do dymisji

Paryż. Wielkie wrażenie wywołał tu w sobotę rano rezultat nocnego posiedzenia Izby deputowanych.

Mianowicie, gdy deput. Ernest-Lafont (komunista, zgłosił wniosek o odroczenie obrad w sprawie podatków od opłat, — Briand postawił kwestję zaufania.

W głosowaniu imiennym nad wnioskiem Lafonta padło 274 za, a 221 przeciwko. Zatem gabinet Brianda otrzymał votum nieufności większością 53 głosów.

Briand, opuszczając wraz ze swymi ministrami salę posiedzeń, oświadczył, że przedłoży prezydentowi republiki dymisję całego gabinetu.

Dymisja gabinetu Brianda odbije się poważnym echem tak na wewnętrznym położeniu Francji, jak i na terenie Ligi Narodów. Przyczyną dymisji jest ogólna polityka finansowa rządu francuskiego, budząca w kraju coraz większe oburzenie. Onegdajsza manifestacja kupiectwa w Paryżu była zewnętrznym wyrazem tego niezadowolenia. Wszystkie sklepy zamknięto na godzinę, na znak protestu przeciw nowym podatkom — rząd należał ogólną sumę podatków na ośm miliardów! — przeciw zwłokaniu z uchwaleniem ustawy chroniącej własność kupiecką wreszcie przeciw nierównomiernemu rozkładowi podatków.

Na placu Concorde odbyła się olbrzymia manifestacja przeciw Izbie deputowanych. Głosy „rozwiązać Izbę”, „prez z posłami”, rozlegały się wsząd. Padło nawet hasło: „Marsz na pałac Bourbonów!” — Skonsygnowana polcja nie dopuściła do zaburzeń, jednakże narady w

Izbie odbywały się pod wrażeniem ostatnich wypadków. Już poprzedniego dnia uderzała w kuluarach obecność p. Cailaux, b. ministra skarbu, którego wymieniają jako następcę Brianda.

My w Polsce nie bardzo mamy powód żalować upadku p. Brianda. Jeszcze 24 lutego br. dał pan Briand zupełnie niedwuznacznie wyraz swemu niezadowoleniu z powodu stanowiska pewnej części prasy francuskiej, domagającej się stałego miejsca w Radzie Ligi dla Polski. To też na wielkie poparcie ze strony p. Brianda nie możemy w Genewie liczyć. Niewiadomo, czy w nowym gabinecie p. Briand nie obejmie znowu teki spraw zagranicznych. W każdym razie autorytet p. Brianda zachwiał się poważnie.

A jednak Briand jedzie do Genewy.

Paryż. Agencja Havas'a komunikuje, że Briand wyjeżdża do Genewy.

Paryż. Po ukończeniu posiedzenia rady ministrów, Briand doręczył prezydentowi Republiki prośbę o dymisję dla całego gabinetu. Mimo to Briand wyjeżdża do Genewy. Poprzednio konferował będzie z delegacjami sojusznicami, które obecnie bawią w Paryżu, a przede wszystkim z premierem Al. Skrzyńskim. Briand odbędzie podróż do Genewy w towarzystwie min. Chamberlaina. Briand weźmie udział w Genewie w konferencji państw, które podpisały traktaty locarneskie. Konferencja ta będzie miała decydujący wpływ na przyszłe prace Rady Ligi Narodów, szczególnie w kwestji rozszerzenia składu Rady Ligi.

Uproszczenie administracji.

Znanym jest już poważnie ogólny projekt programu reformy administracji, opracowany przez t. zw. Komisję Trzech, tj. przez pp. M. Bobrzyńskiego, St. Szulskiego i Kasznicę. Dotyczące sprawozdanie zostało przedłożone premierowi Skrzyńskiemu, z którego dowiadujemy się o najgłówniejszych zarysach tego projektu, tak nadzwyczaj ważnego dla rozwoju naszej administracji.

Zasadniczym punktem tego projektu jest zespolenie władz rządowych. Polega to na złączeniu się wszystkich największych kompetencji pokrewnych sobie w jednym urzędzie, które ma prawo pewnej egzekutywy. Komisja jest tego zdania, iż osobne postanowienie władz resortowych jest bardzo szkodliwe tak ze stanowiska administracji, jak też i ludności. Doprowadza bowiem do nadmiernego rozszerzenia urzędów i uniemożliwia zastosowanie oszczędności.

Komisja Trzech pragnie przede wszystkim zjednoczenia w łonie gabinetu i proponuje zniesienie Ministerjum Reform Rolnych, oraz złączenie Ministerjum Kolei z Ministerstwem Robót Publicznych. Komisja uważa też za wskazane przekazanie kompetencji Ministerstwa Pracy, częściowo Ministerstwu Przemysłu i Handlu, częściowo zaś Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Musimy pamiętać, że w myśl konstytucji, organy administracji państwowej powinny być zespolone w poszczególnych jednostkach terytorjalnych w miarę możliwości w jednym urzędzie i pod jednym zwierzchnikiem. Pod tym względem praktyka wykazała różnicę od wskazań Konstytucji. Każde ministerstwo dążyło do tego, by w dziale administracji miało własną swoją władzę wojewódzką odnosi się to przede wszystkim od urzędów technicznych, które nie sprawując władzy będą oddane władzy wojewódzkiej, wzgl. powiatowej.

Komisja trzech jest również i tego zdania, aby zespolić urzędy skarbowe, stojące dotychczas osobno, a więc zniesienie osobnych dyrekcji cel i włączenie ich czynności do izb skarbowych, przyłączenie w powiecie urzędu akcyz i monopolów państwowych oraz kas do urzędów podatkowych.

Jedną z najważniejszych dziedzin projektu reformy stanowi szkolnictwo. Projekt reformy stoi na stanowisku ustawy z dnia 17 go lutego 1922 roku, która zobowiązuje gminy do ponoszenia wszelkich kosztów i wydatków na potrzeby rzeczowe publicznej szkoły powiatowej.

Każda gmina powinna wybrać Komisję szkolną, która stanie się Komisją władzy gminnej. Rozstrzygnięcie zażeń na postanowienia gminy, zatwierdzenie budżetu szkoły, powinno wejść do wydziału powiatowego, który również mieć będzie własną komisję szkolną. Na czele zaś administracji szkolnej w każdym województwie powinna stać wojewódzka Rada szkolna pod przewodnictwem wojewody i jego zastępcy kuratora. Wnioski Rady szkolnej wojewódzkiej idą do Ministerstwa, ale dotyczą li tylko spraw zakładania i organizacji, jak też utrzymania szkół, planów naukowych, oraz relacji wizytatorów.

Zet.

50 żołnierzy wyleciało w powietrze. Katastrofalny wybuch pocisków armatnich w Pradze.

W Pradze Czeskiej nastąpiła straszna eksplozja amunicji i pocisków armatnich. Wybuch nastąpił skutkiem upadku skrzyni z amunicją z wozu konwojowanego przez 50 żołnierzy. Kilka domów jest zdemolowanych, a ciśnienie powietrza wyrzuciło w górę konwój żołnierzy i przechodzące ulicą osoby cywilne. Urzędowy komunikat mówi o 2-ech zabitych i 62 rannych.

O następstwo na Stolicach Arcybiskupich.

Ostatnio doniosły gazety o tem, że Episkopat polski, obradujący w Warszawie w chwili obecnej, zastanawia się m. in. nad kandydatami na stolicę Arcybiskupią poznańską i wileńską.

Otóż zauważyć należy, że sprawa mianowania arcybiskupów i biskupów djeczejalnych należy wyłącznie do Stolicy Apostolskiej i do Prezydenta.

Mianowicie dotyczący artykuł Konkordatu brzmi: „Art. 11. Wybór arcybiskupów i biskupów należy do Stolicy Apostolskiej Jego Świątobliwość zgadza się zwracać do Prezydenta Rzeczypospolitej przed mianowaniem arcybiskupów i biskupów djeczejalnych (nie sufraganów) i koadjutorów cum iure successionis, oraz biskupa polowego, aby upewnić się, że Prezydent nie ma do podniesienia przeciwko tym wyborom względów natury politycznej”.

Wynika stąd, że Prezydent może porozumieć się z Rządem co do politycznej strony mianowania zamierzonych, ale nie rząd decyduje.

Zresztą co pewien czas, Stolica Apostolska otrzymuje od biskupów djeczejalnych listę tych kapłanów, których dany biskup uważa za godnych do podniesienia wyżej w hierarchii duchownej; to też w Rzymie każdej chwili władza najwyższa dokładnie jest poinformowana i ma kandydatów gotowych.

Ojciec święty znający doskonale stosunki w Polsce, niezawodnie i tym razem sprawę aktualną obsadzenia 2 arcybiskupstw w Poznaniu i Wilnie rozstrzygnie po myśli katolickiego narodu naszego.

Zbrodnicza akcja komunistów lwowskich wśród więźniów.

Zlikwidowanie niebezpiecznej organizacji komunistycznej. — Tajemnicza korespondencja pomiędzy więzieniem i ulicą.

Lwów. W ostatnich dwu dniach policja przeprowadziła aresztowania wśród członków organizacji komunistycznej. Okazało się, że była to organizacja, która oprócz konspiracji antypaństwowej, prowadzonej wśród sfer robotniczych, wzięła sobie za cel grunt najbardziej podatny, a mianowicie więzienie.

Przy pomocy korespondencji, która w niewytłumaczony narzysposób kursowała między więzieniem a ulicą, organizacja udzielała więźniom politycznym instrukcji, a ci rozwijali żywo agitację wśród więźniów jak również osób, pozostających w areszcie śledczym. Po zebraniu dostatecznego materiału dowodowego policja przystąpiła do likwidacji tej organizacji.

Brutalny napad hakatystów gdańskich.

Napadli na urzędników Sekretarjatu Rzplitej Polskiej za rozmowę po polsku w wagonie.

Gdańsk. Wczorajsza „Baltische Presse“ donosi o brutalnym napadzie hakatystów gdańskich na dwóch urzędników sekretarjatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Urzędnicy ci jechali w liczniejszym towarzystwie pociągami z Gdańska do portu. Jadący w tym samym wagonie trzej Niemcy oburzeni dźwiękiem mowy polskiej obrzucili Polaków wyzwiskami i obelgami. Interwjująca na żądanie Polaków policja stwierdziła, że napastnikami tymi byli trzej studenci politechniki gdańskiej. „Baltische Presse“ podkreśla, że niesłychana ta prowokacja pociągnie za sobą zwykle w takich wypadkach następstwa.

Minister Skrzyński w Paryżu.

Paryż. Przybył tutaj prezes Rady Ministrów Skrzyński, powitany na dworcu przez ambas. Chlapowskiego, w otoczeniu personelu ambasady i przez przedstawiciela protokołu dyplomatycznego.

Paryż. Podczas pewnej części dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych był obecny w izbie p. premier Skrzyński, przyczem przywitał się i odbył krótką rozmowę z Briandem. Przed przybyciem do izby, p. premier Skrzyński przyjął w apartamentach ambasady polskiej zarząd grupy parlamentarnej francusko-polskiej.

Przed pogrzebem wielkiego biskupa, patrioty i męczennika. Wilno gotuje się do smutnej uroczystości.

Wilno. W dniu wczorajszym w Wilnie odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie Komitetu pogrzebowego ś. p. ks. arcybiskupa Cieplaka. W uroczystościach pogrzebowych wezmą udział przedstawiciele Rządu, ks. kardynał Kakowski oraz 16 tu biskupów. Zwłoki ks. arcybiskupa Cieplaka spocznią w bazylice wileńskiej.

Stolica chce uczcić zwłoki bohatera.

Warszawa. Wskutek życzenia licznych Stowarzyszeń należących do Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Rzplitej, wyloniony został specjalny Komitet, który w porozumieniu z władzami urzędzi w stolicy uroczyste przeniesienie zwłoki z dworca Wiedeńskiego na dworzec Wileński.

O reformę „Kas chorych“.

Nietylko ze strony pracodawców, ale także i robotników padają raz po raz ostre słowokrytyki pod adresem ustroju „Kas chorych“, które naprawdę chorują bardzo poważnie. Z instytucji społecznej, mającej służyć prawdziwie potrzebującym, zmieniają się Kasy Chorych na przytułki dla ludzi partii, a tu i owdzie stają się domeną agitacji politycznej, z materialną krzywdą dla ubezpieczonych.

Komisja „Trzech“ postawiła 11 wskázówek, w jakim kierunku winna iść u nas reforma ustawy o Kasach Chorych:

1. przeprowadzenia zasady jednej tylko instytucji odwoławczej;
2. zniesienie głównego Urzędu ubezpieczeniowego i przekazanie jego zadań ministerstwu;
3. zorganizowanie władzy nadzorczej i orzekającej w każdym województwie z udziałem wojewody i wydziału Rady (sejmiku) wojewódzkiego, a z możliwym ograniczeniem etatów urzędniczych;

Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów uchwalone.

Warszawa. (Posiedzenie Sejmu) Izba przystąpiła do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku Piasta w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Referent pos. Potoczek (Piast) zwrócił uwagę, że chodzi tu o umożliwienie właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych korzystania z ulg w służbie wojskowej i o nie dopuszczenie do upadku drobnych gospodarstw.

Po dyskusji Izba przyjęła rezolucję, zaproponowaną przez komisję.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów Pos. Helman (str. chłop) popierał poprawkę, by właściciele domów, których czynsz roczny nie przekracza 2.400 zł., nie podlegali działaniu ustawy.

Pos. Helman wyjsnił, że stronnictwo chłopskie bierze w opiekę właścicieli małych domów i w razie odrzucenia tej poprawki nie będzie mogło głosować za ustawą.

W czasie toczącej się dyskusji przewodniczący wicemarszałek Poniatowski przywołał do porządku kilku posłów za ustawiczne prowadzenie rozmów. W związku z tem Rymar (ZLN.) zgłosił wniosek, wyrażający votum nieufności dla urzędującego wicemarszałka.

4. przyznanie władzy tej prawa zatwierdzenia budżetu każdej Kasy Chorych z prawem określania, podwyższania i zniżania opłat;

5. zapewnienie czynnikiem wykształconym zawodowo udziału w zarządzie Kas Chorych ewentualnie stworzenia związków rewizyjnych;

6. ryczałtowanie opłat na rzecz Kas Chorych, o ile to możliwe;

7. zezwalania poszczególnym przedsiębiorstwom zakładania własnych Kas Chorych, pod warunkami określonymi;

8. ograniczenia powszechności ubezpieczenia do tych kategorii pracowników, którzy rzeczywiście takiej opieki społecznej potrzebują;

9. uwzględnienia — przy wymiarze opłat i udzielania świadczeń zabezpieczonym — siły ekonomicznej społeczeństwa;

10. obowiązku ministra do przedkładania corocznie Sejmowi sprawozdania z czynności i zamknięć rachunkowych Kas chorych;

11. poddania okręgowemu urzędowi ubezpieczeń także ubezpieczeń od wypadków i na starość.

O podatek dochodowy.

(Korespondencja).

Od czasu niepodległości Polski, namnożyła się taka wielka litanja podatków, że człowiek gdy się nad nimi zastanowi, to gotów poprostu dostać warjaetwa. I pocó i na co to wszystko? czy tą drogą, którą nasze władze idą, znajdą do celu? czy przez wielką litanję tychże, da się tę zawsze próżną beczkę napchać? mojem zdaniem tego się nigdy nie dokaże; bo czem większy balast, tem gorzej; czem więcej różnorodnych podatków tem ich mniej wpłynię; czem większe i nierówne obciążenie, tem większe ubóstwo; a zwłaszcza w niższych sferach społeczeństwa.

Mamy bardzo dużo podatków takich, do których trzeba jeszcze dokładać, gdyż sama administracja i ściąganie tychże, jest kosztowniejsze niżby te podatki same dochodu przyniesły.

Czy podatki uchwała się tylko na to, aby to zostało uchwałą i na tem koniec? czy kupecy i przemysłowcy podatki płacą? płacą, ale bardzo drobną część, a resztę wliczają w towary, aby je płaciło do ostatniej nędzy doprowadzone społeczeństwo.

Tak daleko już doszliśmy, że człowiekowi się zdaje, że byłoby daleko lepiej, zostawić wszystko i wyemigrować na jakąś odludną wyspę, aby tej nędzy nie widzieć, ani o niej więcej nie słyszeć i żyć od niej z dala.

Wszystko co człowiek dziś kupi, lub w usta włoży ucznie już z dala podatkiem. W tym kierunku dalej iść w żaden sposób nie możemy i trzeba co rychlej zawrócić i obrać drogę inną, która prowadzi nie na manowce, ale która nas doprowadzi do podwalin naszej dziś skolatanej Polski.

Mam tu na myśli, aby skierować wszystkie podatki, które w Polsce istnieją jak: obciążające, podrażające, hamujące, bankrutujące, stratę przynoszące, prolongujące, patentowe, jak i patentowane; a w zamian za te wszystkie, zaprowadzić tylko jeden i to podatek dochodowy; równy od robotnika, aż do wielkiego kupca i przemysłowca, a żeby oprócz tych nędzarzy, jeszcze i wyższe sfery do podatku pociągnąć.

Dawniej przed wojną obciążenie podatkami było sprawiedliwe, bogacze płacili więcej, ubodzy mniej; dziś jest wręcz przeciwnie, jest stwierdzone, że uboższa warstwa społeczeństwa, płaci razem około 75 proc. podatków wliczonych już w różne produkty, towary i td. gdyby to prawda była, byłoby to największe szubrawstwo 20 go wieku; a najmniejszą ubolewania godne jest to, że tylko około 40 proc. podatków zejdzie na miejsce przeznaczone, a reszta 60 proc. pochłonie aparat

urzędniczy, jak izby skarbowe i których ściągnąć się nie da, z powodu ogólnego ubóstwa i różnych innych machinacyj. Podatek dochodowy można by odpowiednio podwyższyć, a choéby nawet do 40 proc. od czystego dochodu; a przedsiębiorstwa, o ile będą odtąd od wszelkich innych podatków i różnych ciężarów wolne, o tyle będą mogły dany towar taniej sprzedać. I z tego korzyść odniesie nietylko skarb Państwowy, ale przede wszystkim sfery uboższe, jako i kupecy i przemysłowcy i odtąd żaden kupiec nie będzie sprzedawał towarów w zagranicy jako tańszych, bo towary polskie będą mogły być daleko tańsze od zagranicznych. Jako przykład niech nam posłuży choé takie marnie pułko zapalek, które kosztuje w produkcji 1 i pół grosza; natomiast w handlu, 8 groszy; jest to o cale 650 proc. drożej. W tym kierunku, choé nieco odmiennym idzie wszystko inne, a zwłaszcza przedsiębiorstwa te, na które rząd położył rękę i zaprzedał zagranicę. Jest to, samo jakby kto swoją duszę zaprzedał djabłu, z tą tylko różnicą, iż ma się podobno przynajmniej za życia dobrze, ale tu jeszcze za życia skóre z nas się ściąga.

Powie może niejeden, jak tu kontrolować, i jaki podatek do hodowy ma płacić drobny rolnik? Jest rzeczą aż nadabyt jasną, że taki rolnik z familją może dziesięć głów i na 10 morgach piasku, podatku dochodowego płacić nie może; bo gdyby nato przyszło, toby z swoją familją i te 10 morgów zjedli. Ale przez potanieńcie, jak już wyżej powiedziałem, różnych przetworów, produktów i materiałów, jego zdolność nabywczą się spotęguje, z czego nietylko kupiec i wytwórca, ale i wiecznie pusty skarb Państwa skorzysta.

Tu się rozchodzi przedewszystkiem o to, ażeby podatek płacony, o ile możliwości u źródła, t. j. w fabrykach lub innych wytworniach tak, ażeby wszelkie podrażające paski i paseczki móżdż urwać. Jeśli kupiec wielki może coś sprowadzić wagonowo, mogą to samo drobni detaliści, gdy się złączą razem, a towary będą równo drogie, tak u większego, jak i mniejszego kupca. Tak samo sprawa się ma i z drobnem rzemiosłem, aby za surowce już u źródła tyle zapłacono, ażeby dalszego rozwoju rzemiosła nie krępować. Nie mam tu na myśli, ażeby tam u źródła zaraz z każdego skóre ściągnąć; bo konsumpcja by zmalała i toby na jednego djabła wyszło; tylko przez wielki obrót można do czegoś dojść, gdyż przeciwnie, tak jak obecnie dalej iść nie może, bo niedługo cała maszyna stanie.

Mamy w Polsce jeszcze bardzo dużo innych zawodów, n. p. fryzjer i t. d. tam podatek dochodowy ustalić będzie nieco trudniej; ale przy dobrej woli i tę trudność się da pokonać. A teraz jeszcze raz co do podatku dochodowego. Każdy niech płaci równy podatek od swojego dochodu, niech ten wielki fabrykant nie będzie lepszy od robotnika, a ściąganie tychże nie będzie tak skomplikowane i kosztowne jak obecnie; a jeżeli w skarbie okażą się jeszcze niedobory, to przez podwyżkę cen, już się nie osiągnąć nie da; przez podwyżkę płac dyrektorów, też nic; na to już innej rady nie będzie, jak podwyższyć płace robotnikom, czy to fabrycznym, rolnym, lub leśnym; bo tylko ta wielka robotnicza masa przez zdolność konsumpcji z jednej strony i przez podatki z drugiej strony skarb Państwa napelniać może.

A co najważniejsze, tyle obronnych stronnic, które się w Polsce z biegiem czasu wytworzyły, przez zasobność szerokich warstw społeczeństwa, z czasem zmniejszą do minimum.

Gdyby jeszcze w tej sprawie kto z Szan. Czytelników głos zabrał, toby ta ważna rzecz w krótkości zesłała na inne tory.

Leon Lorek.

Odezwa.

Szanowne Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna proszę najprzejmiej o łaskawe przybycie do hotelu pod „Białym Orłem“ w środę, dnia 10 marca br. o godzinie 6-tej wieczorem, na zebranie w sprawie założenia Komitetu Obywatelskiego celem niesienia wydatniejszej pomocy bezrobotnym tutejszego miasta.

Schwarzburmistrz.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 8 marca 1926 r.

Kalendarzyk. poniedziałek 8 marca Klemensa
wtorek 9 marca Franc. wdowy
środa 10 marca 40 Męcz.

— **Na rzecz Kuchni Ludowej** złożyła Po wszechna Szkoła Żeńska w Wąbrzeźnie w dniu imienia Swego kierownika 22 zł. N. N. z Gólabia 10 zł.

Ofiarodawcom składam w imieniu najbiedniejszych miasta Wąbrzeźna serdeczne „Bóg zapłać“.

Powiatowa Rada Opieki Społecznej.

— **Występ teatru miejskiego w Grudziądzu.** Jak się dowiedział z wiarogodnego źródła nasz korespondent, zawita do naszego gronu zespół artystów teatru miejskiego z Grudziądza. Odegra on dramy lub komedje. Bliższe szczegóły podamy później.

— **Odznaczenie tut. tow. „Sokół“.** Dow. Frontu Pomorskiego, przyznało odznakę honorową miejscowemu tow. „Sokół“. Odznakę tę wolno nosić każdorazowo prezesowi tow. W tym roku będzie ją nosił prezes p. Franciszek Czerwiński.

— **Jubileusz 25-letniej pracy sokolej** obchodził miejscowy prezes „Sokoła“ p. Fr. Czerwiński. „Sokół“ uznając pracę Cz. mianowało go honorowym członkiem. Redakcja na tym miejscu wyraża p. Czerwińskiemu najszczerze życzenia, aby nie zaprzestał w mozolnej i trudnej pracy sokolej, lecz aby nadal dążył do rozwoju tutejszego gniazda.

— **Kowalewo.** Pan Wojewoda potwierdził na zastępcę burmistrza p. Przybyszewskiego. Redakcja życzy na tem miejscu, wszelkiego dobrego.

— **Kowalewo.** Nędza skłoniła inwalidę do zamachu samobójczego. W nocy z 1 na 2 bm. usiłował odebrać sobie życie przez otwarcie żył brzytwą inwalida wojenny Antoni Czarnecki z Kowalewa. Motywem do tego desperackiego czynu była nędza, w jakiej Czarnecki z powodu wstrzymania mu renty obecnie się znajduje. Dodać należy, że Cz. jest 65 proc. inwalidą, a miasto Kowalewo (Magistrat) do tego czasu dawało na utrzymanie dla niego i jego rodziny składającej się z 3 małoletnich dzieci i żony tylko 20 zł. zaliczki na poczet renty. Cz. wstrzymano rentę już 1923 r.

Obecnie nędza i głód, jak również widok głodnych dzieci, popchnęła Cz. do samobójstwa. Na wezwanie żony przybyła na miejsce wypadku policja. Pierwszej pomocy udzielił Cz. Dr. Osmiałowski w miejszu.

Zaiste smutny jest los inwalidów, którzy krew przelewali na polach walki, a obecnie nie są zdolni do zarobkowania. Przy dobrej woli miarodajnych czynników dużo możnaby uczynić w kierunku ulżenia ich niedoli. Ale nieszczęsna biurokracja dużo tu jest winna.

„Ogniste strzały“.

18) Strzał rzucony przez życziwą p. Tobolską niestety trafił już w plewy niegdys pełnej stodoly, więc niezadowolony odprysł do ciężkiego spichlerza p. Wrzesińskiego i stamtąd do biurka ks. prob. Szpicy w Łobdowie i ranil

gruby pęczek starannie przechowanych bardzo cennych akcyj począwszy od „Banku dla Handlu i Przemysłu a skończywszy na Kapeluszu“. Dołączam 10 zł. na Kuchnię Ludową
Ks. M. Kownacki.

† **Toruń.** W piątek o godzinie 9 wieczorem zmarł śp. Józefat Jankowski, długoletni obywatel miasta Torunia b. członek Rady miejskiej a ostatnio wiceprezydenta miasta. Zmarły cieszył się zantaniem całego obywatelstwa toruńskiego.

— **Grabowiec,** pow. brodnicki. Tutejszemu gospodarzowi skradziono pierzynę i poduszki. Policja odnalazła sprawczynię kradzieży w osobie służącej Filińskiej Marty z Najmowa. Pierzynę i poduszki oddano poszkodowanemu, sprawę kradzieży skierowano zaś do Prokuratorji przy Sądzie Okręgowym w Toruniu.

— **Grudziądz.** (Wygranie 3.000 dolarów.) P. Dr. Szymański zamieszkały w Grudziądzu wysłał do Banku Polskiego służącą, która miała zamienić dolarówkę pierwszej serji na drugą. Kasjer widząc, że na numer ten padła wygrana zawiadomił o tem pana Dr. Szymańskiego. Ten sądząc że jest to żart obiecał kasjerowi 3.000 zł., które mu po odebraniu „dolarów“ zamienionych na złote wypłacił.

— **Grudziądz.** (Optanei niemieccy uciekają do Polski.) W ciągu ostatniej doby policja grudziądzka przytrzymała 3 osoby za nielegalne przekroczenie granicy.

Są to przeważnie optanei, którzy w ubiegłym roku wyjechali z Polski do Niemiec. Widocznie przekonali się, że w Polsce lepiej i usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę, aby się dostać z powrotem do Polski.

Wszystkich odstawiono do granicy niemieckiej.

Pozatem aresztowano 1 osobę za kradzież, 1 za pijaństwo i jedną celem odstawienia do Warszawy.

— **Środa.** (Śmierć pod kołami pociągu.) Pod koła zdążającego w kierunku Ostrowa pociągu osob. dostał się mężczyzna w starszym wieku. Po zatrzymaniu pociągu i wydobyciu zwłok — stwierdzono, że zabity nazywa się Grześkowiak, był umysłowo chorym i pochodził z Dziecimierowa. Wypadek miał miejsce między stacjami Gądkii i Kórnik.

— **Kępno.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Za-trudniony w dworzcu Nowejwsi Książ. 16-letni robotnik Stanisław Lamak uległ w dniu 17-go bm. okropnemu wypadkowi. Otóż dostał się w niewytłumaczony sposób w tryby sieczkarni, doznając przytem tak ciężkich obrażeń cielesnych, iż zmarł w drodze do szpitala.

— **Łódź.** (Łódź otrzyma nowego Wicewojewodę.) W najbliższych dniach nastąpi nominacja vice-wojewody łódzkiego.

Na stanowisko to wymieniane są dwie kandydatury dwóch wyższych urzędników ministerjalnych spraw wewnętrznych.

— **Warszawa.** (Zbredniczy napad.) Na rogu ul. Tunelowej i Kolejowej na przechodzącą 40-letnią Katarzynę Florczyńską (Prądzynskiego nr. 19) napadli nieznani sprawca i zranili ją w głowę. Ranną przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala żydowskiego.

— **Napad.** Onegdaj w południe na powracającego z Rawy do wsi Chrusty Jana Liszfelda w 3-ech kilometrach od Rawy napadło dwóch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy za lali Liszfeldowi trzy rany tępym narzędziem w głowę, poczem zrabowali mu 13 złotych gotówką i zbiegli.

— **Kalisz.** (Żywa pochodnia.) Straszny wypadek zdarzył się w jednej ze szkółek tutejszych. Podczas dziecinnego przedstawienia 4 letni Staś Baumann przebrany w papierosowy kostjum pazika puszczał fajerwerki. Nagle od iskry zapalił się kostjum, a potem ubranko na dziecku. Na sali powstał popłoch — nikt nie pospieszył z ratunkiem, gdyż matka Baumanna zemdlala. Gdy wreszcie ugaszono ogień biedne maleństwo już dogorywało.

— **Sokołowo,** pow. Rypin. Na szkodę włodarza p. Jaskulskiego dopuścili się kradzieży krowy — rzeźnik z Brodnicy Górski Robert i kupiec z Brodnicy Jagielski Piotr. — Wieźli oni związaną krowę w wozia — a ich odstawiono do Sądu Pow. w Golubiu.

Nuna Arms.

(1)

Praktyczna gospodyni.

Historja sztuki kucharskiej.

Zanim przystąpię do podania różnych poszczególnych przepisów gospodarskich i praktycznych rad dla gospodyń naszych — nadmienię słów kilka z historii sztuki kulinarnej.

Kolebką naszej kuchni jest właściwie Azja, ale z biegiem wielu stuleci zmieniała się ona — stawicznie, aż doszła do punktu kulminacyjnego — to jest do najwyższej doskonałości u Francuzów. Pierwotne narody Hunnowie już jadalii mięso surowe, które kładli pod siodło, gdy polowali lub wyruszali na wojnę.

Indjanie znów trochę przypiekali mięso na ogniu. Dopiero z czasem, gdy ludzie zaczęli osiedlać się na stałe w osadach — powstała myśl przechowywania mięsa i przyrządzania jego na różny sposób. Przed Narodzeniem Chrystusa Pana uprawiano już rolę; również zajmowano się rybołówstwem, hodowano też różne gatunki bytła, drobiu a także najpiękniejsze owoce rosy dziko. Wtenczas już przyrządzano wysmienite potrawy, a kuchnię prowadzili kucharze, między którymi, najlepsi byli z państwa Sycylijskiego, dlatego też wszędzie ich sprowadzano i oni to sztukę kulinarną podówczas postawili na najwyższym stopniu. W Rzymie były już przed Chrystusem szkoły kucharskie. Przy wspaniałych ucztach, jakie wówczas urządzano u dawnych narodów, używano złotych i srebrnych naczyń. Dawniej chodziło przedewszystkiem o to, by uczy odznaczały się jak największym przepychem, nie licząc się z tem, jakie kosztują sobie pociągaly.

Jadano przytem bardzo wiele w postaci leżącej rękami, dlatego były osobne naczynia do mycia rąk po biesiadach.

Ze Wschodu sztuka kulinarna dotarła najprędzej do Włoch i tu doszła do wielkiego wykwitu. Z Włoch dostała się do Francji i tutaj za panowania Filipa Pięknego po raz pierwszy, podesaż przyjęcia pojawiły się noże i widelce. Za Ludwika XIV. i XV. kuchnia francuska zdobyła sobie pierwsze miejsce na świecie.

W czasie rewolucji zanika zupełnie wyższa kuchnia a dopiero za Napoleona I. dochodzi do dawnej sławy.

U nas w Polsce początkowo wielcy panowie trzymali służbę francuską. Która wprowadziła kuchnię francuską — później dopiero kuchnię naszą zreformowano na wzór francuskiej.

Dawne ulubione zwykle potrawy polskie były: rosół, barszcz, kapuśniak, zupa grochowa, winna polewka, sztuka mięsa, zrazy z kaszą hreczaną, kiebasy, kiszki, bigos, kluski, pierogi i t. d. Na wielkich zaś przyjęciach, podawano drób zwierzynę i ryby.

Pod względem cukiernictwa zajęła Polska podówczas pierwsze miejsce. Cukiernicy znani byli ze swej sławy, musieli być zarazem poetami i malarzami. Na tortach i leguminach tworzyli wspaniałe ogrody, pałace, bramy triumfalne i t. d; upiększali również i stoły. Cechą zaś wszystkich uczt polskich była i jest do dziś dnia serdeczność i wielka gościnność znana powszechnie w myśl przysłowia staropolskiego: „Gość w dom, Bóg w dom“. Bolesław Chrobry lubił uczy i jak historja nam podaje, przyjął wspaniałe cesarza niemieckiego Ottona III, a żegnając go, ofiarował mu wiele srebrnych i złotych naczyń. Za Władysława IV. wyprawiono wspaniałe przyjęcia na cześć posłów zagranicznych, które składały się li tylko z potraw czysto polskich, które wzbudzały wielki podziw dla sztuki kulinarnej.

Wielu z tamtych czasów było sławnych kucharzy i ksiązek kucharskich, a wszystko wzoruje się na kuchni francuskiej. Ponieważ kuchnia francuska i dziś zajmuje pierwsze miejsce w świecie, dlatego też nietylko my, ale i przeważnie inne narody wzorują się na niej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Barczność powstańcy i Wojaacy! Konstytucyjne zebranie, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. po głównem nabżczeniu w sali p. Kaczyńskiego. Komitet Organizacyjny.

— **Wąbrzeźno.** W wtorek dnia 9. III. br. o godz. 8 mej wieczorem odbędzie się Walne Zebranie Klubu Sport. „Pomorzan“ w Wąbrzeźnie u p. Klimka. Program: 1. Zagajenie 2. Przeczytanie protokołu, 3. Uchwalenie statutu, 4. Sprawozdanie zarządu, 5. Wybór nowego zarządu, 6. Wolne głosy.

Ze względu na ważność tegoż zebrania uprasza się o konieczne przybycie
Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Dziś w poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka odbędą się śpiewy Lutni
Zarząd.

**Kto kupuje towary zagraniczne
podkopuje był swojej Ojczyzny!**

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu
z dnia 5. III. 1926 roku.

ceny w złotych 1000 — Poznań na 100 kg.
w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	19,25	—	20,25
2. Pszenica	36,50	—	38,50
3. Ospa żytnia	14,25	—	15,26
4. Owies nowy	20,00	—	21,00
5. Jęczmień brow.	21,00	—	23,00
6. Mąka żytnia 70	31,25	—	32,25
7. Mąka pszenna 65	57,50	—	60,5
8. Siano luzne	6,35	—	7,15
9. " pras.	8,60	—	9,40
10. Ziemiaki fabr.	2,30	—	00,00
11. Słoma żyt. luz.	1,80	—	2,00
12. " pras	2,85	—	3,05
14. Jęczmień	19,00	—	20,00
15. Ospa pszenna	—	—	—

Uspokojenie spokojne.

Poznański targ na bydło

Dnia 5. III. 1926 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej buhaji, — wołów — krów i jałówek — kóz — jagniąt — cieląt 112, owiec 288, świń 640

Placono za 100 kg żywej wagi.

bydło rogate I kl.	96	—
" II kl.	90	—
" III kl.	78	—
cielęta I kl.	76	— 78
" II kl.	—	90
" III kl.	—	76
świnie 120—150 kg.	—	150
" 100—120 kg.	—	150—12
" 80—100 kg.	—	144 — 146

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA 5. III. 26 r.

Dolary	7,60	—
Funty ang.	37,35—37,12	"
100 Frank. franc.	28,65	"
100 Frank. belg.	3,00	—
100 Frank. szwajc.	146,00	"
100 Lirów włoskich	30,77	"

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego” w Wąbrzeźnie
Redaktor odpowiedzialny: L. Stachiewicz w Wąbrzeźnie

Urzędowe wiadomości
miasta
Wąbrzeźna.

ogłoszenie.

W środę, dnia 17 marca 1926 r.
odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

kramny, na bydło, konie i trzodę chlewną
Wąbrzeźno, dnia 4. III. 1926 r.

Magistrat
(—) **Schwarz, burmistrz.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 11 marca o godz. 1 ej po poł.
sprzedawcą będą najwięcej dającym za
zapłatę gotówką w cegielni p. Dr. Sandta
w miejscu

100.000 sztuk cegieł
Głowczewski, Komornik sądowy,
Wąbrzeźno.

Garnitur młocarniany „Lanza”

gotowy do ruchu, lokomobila 16 H.P.
młocarnia, elewator do słomy, oraz siecz
karka natychmiast korzystnie na sprzedaż.

Warunki spłaty do omówienia.
Zgl. pis. do „PAR” Toruń, Szeroka 46. pod „10084”

Na Wielkanoci
tanie dla odsprzedających:
Pocztówki wielkanocne w cenach 6.— zł
za 100 sztuk
Książki do nabożeństwa w wielk. wyborze
i ładn. wykonaniu
oraz różańce b. tanio na czas I Komunii św.
Cennik na książki do nabożeństwa bez płatnie.
Księgarnia Wydawnicza Polska
Hurt. wola szt. sztuk. piśm. piśm.
ul. Ratajska 11 w 5. POZNAŃ ul. Ratajska 11 w 5.

Padline

na mocy rozp. Pana Starosty i umowy, za-
wartej z tut. Wydz. Pow. z 1925 r. należy
zgłaszać do przetw. sadlni do Czystochlebia
tel. Wąbrzeźno 131 (Koszt telef. i teleg. zwraca
się zaraz) z Wójtostw:
**Niedźwiedź, Lepatki, Król, Nowawieś, Sta-
nistawki, Przydwórz, Piłznica, Dęb. Ła-
ka, Piwnice, Książki, Nielub, Jarantowice,**
z tynych miejscowości pow. wąbrzeskiego
do przetw. w Kowalewie, tel. Kowalewo 100
Kto nam wskaże właściciela, który nie zgłosił
padliny otrzyma wysokie wynagrodzenie, dyskrekcje
zarządza się.

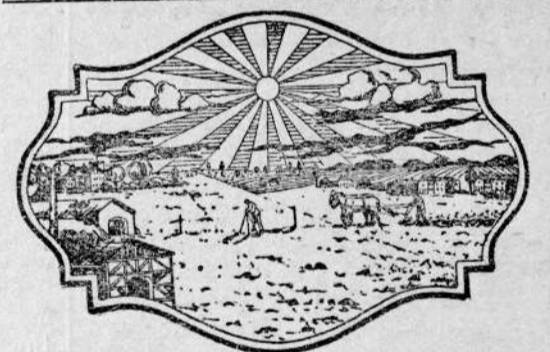
Dziennie świeże
SIELAWKI (szprotki)
funt 75 gr.
Skład Delikatesów
Tel. 5. **Fr. Szymański** Rynek.

„Głos Wąbrzeski”
B. Szczuka
Telefon 80. Wąbrzeźno Telefon 80.

Drukarnia nakładowa
i akcydensowa
Stereotypja



Zwracamy specjalną uwagę na naszą
Introligatornię
Przyjmuje się wszelkie prace w zakresie introligatorstwa
wchodzące i wykonuje takowe w najkrótszym czasie
Ceny konkurencyjne.



Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno - Osadnicza
w Grudziądzu.

Cnota oszczędności —
wiedzie do wolności.

Składając do Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-O
sadniczej w Grudziądzu, na parcelę, co miesiąc po:

5 złotych	7 1/2 złotych	10 złotych
-----------	---------------	------------

uzbiera się z procentami sumę:

za lat	zł	gr	za lat	zł	gr	za lat	zł	gr
1	63	96	1	95	04	1	127	92
2	135	82	2	203	73	2	271	65
3	216	56	3	324	83	3	433	14
4	307	28	4	460	93	4	614	59
5	409	23	5	613	71	5	818	49
6	523	76	6	785	66	6	1047	57
7	652	45	7	978	71	7	1304	97
8	797	04	8	1195	61	8	1594	18
9	959	51	9	1439	26	9	1919	32
10	1142	06	10	1713	09	10	2284	15

Z powyższej tabelki widać, jak prędko po-
większają się składane oszczędności w naszej
Kasie przez depisywanie co pół roku procentów
tak, że z małych oszczędności z procentami do
lat 10 kapitał się podwaja a ci najwytrwalsi wkład-
cy, składający u nas drobne swe oszczędności,
będą zawsze liczyć na naszą pomoc kredytową.

Zarząd Kasy Spółdzielczej
Parcelacyjno - Osadniczej w Grudziądzu.

Zgubiono w drodze
z Wąbrzeźna do
Dębowej Łąki
koła karakułowy
Oddawca otrzyma
wysoką nagrodę.
Zuckermann, Piwnice.

Kartofle
sprzeda
Dom. Trzcianek
Tel Wąbrzeźno nr. 2

Ucznia
młynarskiego
syna uczelnych
rodziców przytole
Młyn pod „Białym Oriem”
Bol. Brzoskowski
Wąbrzeźno.
PRZYJMUJE
uczennice
Dąbrowska,
krawcowa damska
— Wolności 11. —

FURMANI
do zwózki drzewa
z Tokar oddział 178
i Mokrylas oddział
149 mogą się zgłosić.
Z. Gaszyński, budown.
Tartak i cegielnia
Wąbrzeźno, Pomorze

Oszczędności
od jednego złotego począwszy przyjmujemy
i oprocentujemy na dogodnych warunkach.
Na życzenie wypożyczamy stalowe skarbanki.
Dyskontujemy mniejsze weksle na
dogodnych warunkach spłaty :-:
Na poczet spłaty starych depozytów utworzył
Bank Ludowy podług uchwały Walnego Ze-
brania z d. 16-go sierpnia b. r.
fundusz waloryzacyjny z 1-szą ratą zł. 1500
Bank Ludowy w Wąbrzeźnie
Spółdzielnia zap. z nieogr. odpowiedzialnością.

SERY:

szwajcarski
tylżycki
am. chester
śmietankowy
wędliny
fludry
sielawki
biblingi

po cenach najniższych poleca
St. Klimek
Wąbrzeźno, Rynek 18 19.

Do sprzedania
buraki pastewne
a 1 zł.
kartofle Parnasia
a 2 zł.
kartofle Deodara
a 2 zł.
2 byczki
do chowu dobrego pochodz.
owies do siewu
drugi wysiew „Duppauer”
jęczmień do siewu
„Hanna” (odsiew)
Dom. Sosnowka
Telefon 159 Wąbrzeźno.

Róże krzaczaste
szlachetne 1.500 sztuk
Nasiona buraków
post. Ekerdorfer
Jare żyto 100 ctr.
Drzewka owocowe
Maliny —
Porzeczeki —
Truskawki
flanco
— Buxpan —
sprzedaje
maj. **Niedźwiedź**
p. Wąbrzeźno.

Stadniczki rasow.
holend.
Knurki wielka rasa
biała ssiach.
para
rączych **kucyków**
sprzeda
majątn. **Niedźwiedź**
p. Wąbrzeźno.

Sprzedam tanio
torfjarke
korbowa, nowy
ŚRUTAK
i rower
MICHAŁ PIELA
Polna 87.

Czytajcie
i rozpowszechniajcie
Głos Wąbrzeski